Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena pojedyncz

Rok IV.	Nowy Sącz, dnia 13 marca 1932.	11.

GŁOS PODHALA

aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, grybowskiego, jasielskiego, limanowskiego, makowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

POD KIEROWNICTWEM KOMITETU REDAKCYJNEGO.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ul. Szwedzka 8.	Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od 5 — 6 popołudniu.	Godziny urzędowe Redakcji od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popołudniu.
PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie wraz z dostawieniem do domu: 1 zł. Zamiejscowa: miesięcznie 1·20 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.	Konto czekowe PKO. 409.090 TELEFON Nr. 210.	CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie zwykłe za 1 mm. 40 gr., w tekście 50 gr., przed tekstem 80 gr. — Kolumny ogłoszeń zwykłych składają się z trzech szpalt. — Przy miesięcznem wzgl. dłuższem ogłoszeniu znaczna zniżka.

Jak uczciła Piewcę Tatr stolica Podhala i ziemia sądecka.

(C.) Dzień 6 marca pozostanie na długo w pamięci Mieszkańców naszego miasta i powiatu. Gościł w murach naszych wielki Mocarz słowa — wielki Poeta naszych Tatr i Podhala Kaz. Przerwa-Tetmajer.

Serdeczne — widać — było zaproszenie komitetu obywatelskiego — skoro Czcigodny Jubilat nie zważając na swój podeszły wiek i trudy podróży przybył z odległej Warszawy do skromnej stolicy Podhala, niemały zaś sentyment Piewcy Tatr do podhalańskiego grodu — czemu zresztą w czasie swego dwudniowego pobytu dawał wyraz — skoro tak ochotnie zgodził się zaszczycić swą obecnością uroczystość ku Jego czci przez ziemię sądecką urządzoną.

I nie zawiódł się Wielki Mistrz w nadziejach swoich: na każdym bowiem kroku spotykał się z serdecznem przyjęciem: — a więc powitanie na dworcu kolejowym przez delegację Komitetu z starostą drem Łachem na czele — pzygotowanie dla Dostojnego Gościa specjalnego apartamentu w hotelu „Polonja“, który gospodarze pp. Knœblowie bezinteresownie oddali do dyspozycji komitetu — troszcząc się następnie przez cały czas pobytu Gościa o każdy dla Niego drobiazg, wręczenie kwiatów przez dzieci szkolne — owacyjne i serdeczne powitanie wchodzącego na salę „Sokoła“ JUBILATA przez zgromadzoną publiczność, wśród której widzieliśmy nie tylko przedstawicieli wszystkich miejscowych władz, urzędów i organizacyj społecznych bez różnicy narodowości i wyznania — ale także liczne delegacje z okolicznych miejscowości jak Krynica, Stary Sącz, Muszyna, Piwniczna, Nawojowa i t. d. W towarzystwie prezydjum komitetu i przedstawicieli władz oraz przedstawiciela rodziny swojej p. dr. Jana Rybickiego, zięcia śp. Włodz. Tetmajera — zasiadł Czcigodny Jubilat w specjalnie dlań przygotowanym fotelu. A potem Akademja rozpoczęta wzruszającem przemówieniem powitalnem przez starostę dra Łacha imieniem komitetu obywatelskiego N. Sącza i całej ziemi sądeckiej.

Uroczysta Akademja przygotowana starannie przez specjalny komitet z inż. Cyłą na czele — odbiegała swą orginalnością i aktualnością (jeśli chodzi o treść) jak również prostotą i wdziękiem (jeśli chodzi o dekoracyjną stronę) od zwykłego szablonu podobnych uroczystości.

Toteż na sali wyłworzył się od samego początku jakiś odświętny, a zarazem ciepłem goracego uczucia owiany nastrój, który sprawił. że Dostojny Jubilat czuł się naprawdę jak wśród swoich najbliższych — ten zaś niewymuszony nastrój i prostota pełna jednak wdzięku i wylania serdecznego tak wzruszyły Mistrza, że w czasie śniadania — urządzonego po akademji ku Jego czci przez komitet — w przemówieniu swojem zaznaczył, że objawami gościnności w N. Sączu jest niezwykle mile dotknięty, że podobne uroczystości urządzone ku Jego Czci w Krakowie i Warszawie nie sprawiły Mu tyle zadowolenia i nie wywarły na Nim tak miłego wrażenia — jak uroczystość w stolicy Podhala, dla której zachowa jak najlepszą pamięć i szczerą serdeczną przyjaźń.

Ale bo też także wykonanie programu akademji stało wyżej niż na „wysokości zadania“, że wymienimy tylko: „List Hanusi do Pana Kaźmierza“, Tad. Szczeciny, wykonany bez zarzutu, z tak wielkiem odczuciem i zrozumieniem przez uczenicę sem. żeńsk. Janinę Kasubianke, że w oczach słuchaczów mimowoli łzy rozrzewnienia wywołał, „Kaźmierz Tetmajer“ — wiersz utalentowanego poety Marjana Czuchnowskiego, odtworzony przez autora z uczuciem, na jakie się zdobyć może tylko gorące serce wielbiciela Piewcy szarych gór, „Na Anioł Pański“ — dekl. J. Swaryczewskiej przy akomp. orkiestry 1 psp. — oddana z wielkim talentem, aczkolwiek nieco ze słabym głosem — „Wieści z Podhala“ w doskonałem wykonaniu ork. 1. psp. pod batutą por. Rulca, „Pieśni o Janicku“, „Powitanie Tatr“ pierwsze wykonane przez chór „Echo“ drugie przez chór mieszany „Echo“ i chór uczenic sem. żeńsk. pod kier. M. Rzymka, wreszcie „Sianokosy“ obrazek góralski, w wykonaniu L. Sentycza. czł. Tow. Dramatycznego — oraz zespołu uczniów gimn. II-go (muzyka góralska):, młodzieży harcerskiej: (piosenki i tańce góralskie) gorąco oklaskiwane przez publiczność i samego Jubilata, bo też na to rzetelnie zasłużyły.

Że całość programu wypadła pod każdym względem udatnie — zasługa to prof. Eug. Pawłowskiego, prof. Szczepańcówny, prof. Szeligowskiej — Harasowskiej, prof. Janczego, prof. Kopytki, por. Rulca, M. Rzymka i wykonawców oraz wykonawczyń poszczególnych punktów programu, którzy w jego wykonanie włożyli dużo serdecznego uczucia i poświęcili z wielką gotowością swój czas dla godnego przygotowania całej uroczystości.

Po akademji przemówienie do Jubilata wygłosiła delegatka harcerek p. Gąskówna, która wręczyła Jubilatowi na pamiątkę album z widokami przepięknych zakątków górskich naszego Podhala i obrazkami z życia młodzieży harcerskiej.

Tym dowodem miłości i czci ze strony młodzieży był Jubilat serdecznie wzruszony, dając temu wyraz kilkakrotnie wobec delegacji młodzieży jak i prezydjum Komitetu.

Uroczystości pierwszego dnia zakończyły się śniadaniem w sali Kasyna miejskiego wydanem na cześć Jubilata przez komitet obywatelski. W czasie śniadania, w którym wzięli udział przedstawiciele miejscowych sfer urzędniczych, wojskowych i mieszczańskich oraz goście z Krynicy, Muszyny, Piwnicznej, St. Sącza, hr. Stadnicki z Nawojowej, wygłoszono kilka przemówień: burmistrz miasta dr. Sichrawa — nawiązując do świetnego okresu twórczości wielkiego Poety dziękował za wielki zaszczyt, jaki spotkał stolicę Podhala ze strony Czcigodnego Jubilata, inż. Cyło W. prezes TSL. podniósł znaczenie twórczości podhalańskiej Jubilata dla kultury ludowej a specjalnie regjonalnej Podhala, poeta M. Czuchnowski oddał hołd Mistrzowi jako Piewcę Tatr i Honorowemu członkowi Związku literatów polskich w Krakowie przemawiając jako najmłodszy tegoż Związku Członek. Dziękował wzruszony Jubilat — jak to wyżej wspomnieliśmy.

Drugi dzień pobytu (w poniedziałek) poświęcony był odwiedzinom St. Sącza — gdzie serdeczne i owacyjne przywitanie zgotowała Jubilatowi młodzież szkolna a w szczególności sem. męskiego. Za serdeczne słowa powitania wypowiedziane w imieniu obywatelstwa starosądeckiego i młodzieży przez dyr. Płaczka oraz za tak mile zaimprowizowaną owację dziękował zaskoczony mistrz mówiąc: „przyjmujecie mnie tu jak Króla — nie wiem czy na to zasłużyłem — ale bądźcie pewni, że wielką moją troską tak w życiu całem, jak zwłaszcza w ostatnich latach jest przyszłość młodzieży i pragnienie, by jej studja i przygotowanie do życia obywatelskiego jak najbardziej ułatwić“.

Po krótkim odpoczynku i skromnym posiłku w towarzystwie dziekana ks. Odziomka, burmistrza Ogorzałego i dyr. Płaczka oraz członków Komitetu z Nowego Sącza powrócił Jubilat do Nowego Sącza, gdzie w południe był gościem 1. P. S. P. Na podwórzu koszar odbyło się wobec grona i całego pułku ustawionego w czworobok, uroczyste wręczenie honorowej odznaki pułkowej przez ppłk. Krudowskiego. Po krótkiem żołnierskiem przemówieniu ppłk. Krudowskiego i szeregowca z Ludźmierza — za które dziękował Jubilat, odbyła się defilada, poczem krótkie żołnierskie śniadanie i wspólna fotografja.

Popołudniu tegoż dnia odbyła się akademja dla młodzieży. Wchodzącego na salę Jubilata powitała zgromadzona młodzież wszystkich szkół średnich gromkiemi okrzykami i rzęsistemi oklaskami — poczem po krótkiem powitaniu przez studenta 7-mej klasy delegacja wręczyła Jubilatowi bukiet kwiatów — zapewniając Go o swojem przywiązaniu i podziwie dla Jego wielkiego Ducha.

Wzruszonym głosem dziękował Jubilat za serdeczną owację, za danie Mu możności spędzenia wśród młodzieży choć kilku chwil, życzył młodzieży, by pracowała nad sobą, kształciła się i sposobiła do życia obywatelskiego; Wyraził nadzieję, że dla tej młodzieży powstanie w N. Sączu liceum według nowego programu szkolnego. Na młodzież bowiem z południowej płaci Rzeczypospolitej zwrócone są oczy stolicy jako na tę, która obok tężyzny fizycznej wnieść ma do życia publicznego tężyznę charakteru i hart ducha.

Z powodu nadchodzącej godziny odjazdu do Warszawy Czcigodny Jubilat zmuszony był opuścić salę przed ukończeniem akademji żegnany serdecznie przez młodzież.

Na dworcu oczekiwała Jubilata delegacja Komitetu z starostą drem Łachem na czele oraz przedstawicielstwo miejscowych urzędów kolejowych z insp. Ryszem w salonie I-szej kl. przybranym w zieleń.

Po chwili nadchodzi pociąg. Wśród szpaleru kolejarzy i zebranej licznie publiczności — żegnany owacyjnie wśród dźwięków orkiestry 1. P. S. P. — przeszedł Jubilat do wagonu I. kl. — Ostatnie uściski dłoni — zapewnienia o szczerej serdecznej przyjaźni ze strony Jubilata — i pociąg rusza w dalszą drogę.

Odjechał Dostojny Gość do dalekiej stolicy — żegnany okrzykami na Jego cześć — a serca obecnych ścisnął żal, że wraca ten wielki Człowiek i Poeta tam, gdzie wśród wielkomiejskiego gwaru — czeka Go samotność... gdzie oczu Jego nie będą cieszyły widoki strzelistych szczytów Tatr, słonecznych górskich hal — ucha Jego nie napełni żywa a harda piosenka góralska, czy smętne pobrzękiwanie dzwonków pasących się na halach owiec.

Niech Ci jednak wielki Mistrzu osładza Twą samotność świadomość, że tu na Podhalu biją ku Tobie miłością i przywiązaniem tysiące serc, biją w takt Twoich nieśmiertelnych słów, któremi piękno przyrody górskiej i życie ludzi Podhala zakląłeś w czarowną baśń — serca te gotowe przyjąć Cię każdej chwili z miłoscią dziecka do najlepszego Ojca.

Nieście pomoc bezrobotnym!

Chłopska racja bytu.

Gdy ktoś czyta w przeróżnych tygodnikach opozycyjnych artykuły, a w tygodniki prorządowe nie spojrzy nawet, przychodzi do wniosku, że w naszej kochanej Ojczyźnie źle się dzieje, gorzej jak w całej Europie jak w całym świecie. To można zauważyć i u chłopów w naszej wiosce ba nawet w całej parafji Ujanowskiej i w całym powiecie limanowskim którego nie znieśli, a wart był poniekąd tego, tak samo jak nie wart był posiąść Rabki.

Chłopi z Limanowskiego, a zwłaszcza z parafji limanowskiej przed 10-cioma laty to byli sami „Piasstowcy", bo i któryś chłop czystej krwi nie był nim zwłaszcza wtedy, gdy pan Witos był premjerem i uczył się krajoznastwa, jeździł salonkami po całej Polsce i gdzieniegdzie w oknie wagonu na stacji się pokazał i kilka słów przemówił jak to miało miejsce i w Limanowej. Tak było i to była racja bytu, bo chociaż marka z dnia na dzień spadała, było dobrze, bo każdy był miljonerem, każdy miał marek i miarek do syta, ściany dymnych chat były nimi dekorowane, o bo i ładne były, dziesięcio czy stotysiączka to płachta że na niej posłania brzemie przyniósł pod krowy.

A dzisiaj? Boże daruj, Panie zmiłuj się! chociaż niektórzy tak samo „Piastowcami" są dotychczas jednak już tego niema, bo wszystkiemu winien rząd Piłsudskiego, którego chłopscy obecni przywódcy „szabelką" zowią, a no tą szabelką która ich z niewoli kajdan wyzwoliła i do wolności przywróciła.

Tak sobie tej wolności używają różne Janiaki i Kossakowscy w Sądeckiem a Gawrony i Mamaki w Limanowskiem. Im się zdaje, że oni wielkie dobrodziejstwo dla chłopów czynią, za które tylko po 1 zł. biorą (może i za dużo albo za mało) gdy tymczasem oni przeważnie rujnują egzystencję chłopską. Bo któż może zaradzić biedzie chłopskiej na wsi, jak nie Rząd, żaden Gawron ani Janiak im nie ulży, a Rząd obecny z całą energją, dąży ażeby bezrobotnym i małorolnym w tych nadzwyczaj ciężkich czasach ulżyć!

Rząd obecny ma całość Rzeczypospolitej na oku a nie tak jakby sobie tam jakaś partja czy partyjka życzyła, które przecież nie mają na celu dobra całego kraju, lecz tylko dbają o zaspokojenie swoich ambicji i swoich kieszeni, a wiemy, że tych partyj i partyjek jest u nas w Ojczyźnie więcej jak tuzin, wszyscy którzy jak już wspomniałem nie czytają nic poza „Piastem" i „Zielonym Sztandarem", zaś niektórzy mówią „Skandalem", których się na pamięć wyuczą a później są mądrzy na całe gardło, wrzeszczą w niebogłosy, że obecny Rząd, że Marszałek Piłsudski winien jest tej biedzie chłopa na wsi.

Powiadają też niektórzy z przywódców obecnego stronnictwa ludowego, że Rząd obecny dał się opanować klerykalizmowi, przez stosowanie się do konkordatu, zawartego między Stolicą Apostolską a Rządem polskim, zaś niektórzy znów w obecnych czasach, powiadają, że Rząd chce zerwać z kościołem katolickim, chce wprowadzić rozwody i śluby cywilne i td. i jakże to wszystko pogodzić?

Że jest ciężko w całym kraju naszym, że jest ciężko i zagranicą, nawet i w Ameryce w kraju który pragnął tylko mleka ptasiego wiedzą wszyscy, ale mimo tego ciężkie położenie kraju i kryzys ogólny przypisują jedynie obecnemu Rządowi, jedynie tylko Marszałkowi Piłsudskiemu bo tak im tłoczą do głów wodzowie opozycji którzy za wszelką cenę łakną władzy, ale naprożno, bo jak powiedział sędziwy Bojko „za jednego Piłsudskiego gdy się skończy będzie sześciu innych". Nawet to, że chłopi obałamuceni dają na tę intencję po złotym Gawronowi nic a nic nie pomoże. Jabym myślał lepiej, do pracy z Rządem a nie przeciw Rządowi, to prędzej byśmy coś wskórali. Wiedzmy chłopi o tem, że jeśli staniemy tak jak obecnie złowrogo przeciw Rządowi w myśl żądań samozwańczych opiekunów w osobach różnych Janiaków, Mamaków, Kosakowskich, Gawronów i t. d. to nie mamy się czego lepszego spodziewać. A że słuszność mam, przekonacie się może i wkrótce!

Chłop Jasiek z Klamery.

DO P. O. W.

Otrzymujemy następującą odezwę.

„Peowiacy"! W latach 1914—1918 kiedy Ojczyzna była w potrzebie, kiedy Polacy przysięgli sobie na śmierć i życie łączyć się do wspólnego wysiłku wskrzeszenia Niepodległej Polski, Wódz Narodu Komendant Legjonów powołał do życia szare szeregi Polskiej Organ. Wojskowej do kreciej pracy podkopywania sił sprzemierzonych potęg zaborców.

Na zew Komendanta Piłsudskiego Podhalanie tłumnie poszli zasilić szeregi Peowiaków. Młodzież szkolna, robotnicy i rolnicy nie pozostali głuchymi nawoływaniom emisarjuszy i utworzyli silne zastępy Peowiackie, a głównym ośrodkiem zgrupowań były miasta Nowy Sącz, N .Targ, Gorlice, Żywiec i inne.

Jaką była praca i jakie dała rezultaty, oceni kiedyś historja, której źródłem są zebrane dokumentalne informacje. Byli członkowie Polskiej Organizacji Wojskowej całej Polski chcąc nadal utrzymać kontrakt z sobą i szerzyć ideę silnej na zewnątrz a skonsolidowanej wewnątrz Polski, popierać ile możności wysiłek Budowniczego Polski Marszałka Piłsudskiego w jego dążeniach gospodarczej odbudowy Państwa zorganizowali się w Związek Peowiaków z Głównym Zarządem w Warszawie na czele, którego reprezentacją na województwo krakowskie jest Zarząd Okręgu Związku Peowiaków w Krakowie przy ul. Dunajewskiego Nr. 7 I p.

Do tej pory Okręg Krakowski skupił około siebie powiaty północne województwa i z żalem spoglą da na Podhale, gdzie liczni swego czasu członkowie P. O. W. zostali nieco w tyle w tym nowym skupieniu towarzyszów broni.

Zarząd Okręgu apeluje do wszystkich Podhalan o członków Polskiej Organizacji Wojskowej, aby zgłosili akces po współpracy na ręce Przewodniczącego Komisji Organizacyjnej I-go W-ce Prezesa Zarządu Okręgu Leonarda Pawlik-Dobrowolskiego w Krakowie ul. Dunajewskiego Nr. 7 Związek Peowiaków zgłaszając swoje przystąpienie.

Utworzenie Pow. Komisji Porozumiewawczej strzelecko-łucznej.

Celem zespolenia i ujednostajnienia pracy strzelecko-sportowej została zorganizowana w N. Sączu Powiatowa Komisja Porozumiewawcza strzelecko łuczna. Organizacyjne posiedzenie tej Komisji odbyło się dnia 1 marca br. pod przewodnictwem Komendanta Powiatu Związku Strzeleckiego, Strzeleckiego Józefa. Referat o sporcie strzeleckim wygłosił Powiatowy Komendant P. W. por. Fijałkowski Stefan. Po dyskusji uchwalono program zawodów i imprez strzeleckich na rok 1932 a mianowicie: 1) od 13 do 20 marca zawody strzeleckie eliminacyjne Oddziałów na otwarcie sezonu wiosennego strzeleckiego. 2) od 2 do 10 kwietnia br. zawody strzeleckie o mistrzostwo powiatu. 3) 10 IV. zawody eliminacyjne Oddziałów z wiatrówek. 4) 17 kwietnia zawody łuczne. 5) 24 kwietnia zawody z wiatrówek o mistrzostwo Powiatu. 6) 8 maja br. Dzień Strzelca z zawodami strzelecko-łucznemi. 7) 22 maja br. propagandowy dzień strzelań dla niestowarzyszonych i młodzieży. 8) 29 maja i 5 czerwca br. zawody strzeleckie Państwowej Odznaki Sportowej i Odznaki Związku Strzeleckiego. 9) 11 września br. jesienne zawody strzelecko-łuczne. 10) Niezależnie od tego poszczególne Oddziały mają urządzić przynajmniej dwa razy w roku obecnym imprezy strzeleckie. Następnie postanowiono zająć się wybudowaniem drugiej strzelnicy małokalibrowej w Nowym Sączu, oraz urządzić kurs technicznego wyszkolenia sędziów strzeleckich, i urządzania zawodów strzeleckich. Z kolei wybrano członków Komisji w skład, której weszli: Komendant Powiatu Z. S. Strzelecki Józef jako Prezes, p. Piwońska El. z organizacji przysposobienia wojskowego kobiet, jako sekretarka, jako członkowie Komisji: p. Brudziana Antoni prezes Towarzystwa Strzelecko-Ogrodowej, p. Jarczy Wojciech, prezes Oddziału Zw. Oficerów Rezerwy. p. Borowicz Władysław, prezes Oddz. Z. S. Nowy Sącz, Komisarz Wagner Marjan, z klubu P. P. „Podhale" p. Błaszczyk Henryk, prezes K. P. W. p. Mroszczyk Franciszek, prezes Towarzystwa Myśliwskiego „Dunajec". P. Sędzia Wąsowicz Stanisław, Harcerstwo, p. Mgr. Nowakowski Stanisław, prezes Kółka Myśliwskiego, p. Kpt. Stachowiak Ignacy, Klub Sportowy 1. P. S. P. Por. Fijałkowski Stefan Powiatowy Komendant P. W. p. Waga Feliks, Powiatowy Komendant Rez. i był. wojskowych. W końcu wybrano delegata do Okręgu w osobie Komendanta Powiatu Z. S. prof. Strzeleckiego Józefa.

Wieści z Podhala

Gołkowice nienieckie.

ZUCHWAŁE WŁAMANIE. Przed kilku dniami dokonali nieznani sprawcy zuchwałego włamania do kuźni Józefa Maśki, przyczem wyłamawszy zamki dostali się do tejże, zabierając większą ilość narzędzi kowalskich, wartości około 200 zł. Za sprawcami śledzi policja. [S.]

Jamnica.

Hej, zbudź się Wsi Polska! Czyliż nie widzisz, że wiele Twych dzieci trawi Nędza, zjada Głód! Niech się stanie miłosierdzie między nami i wejdzie do serc zwątpiałych, niosąc opromienioną słońcem, braterską Ofiarę.

Kryzys ogólny stworzył olbrzymią armję bezrobotnych, potężniającą z każdym dniem, ogarniającą wielkie ośrodki przemysłowe, miasta i wciskającą się coraz więcej na wieś.

Pędzone bezrobociem, wysiedlone z państw obcych, wracają gromadami rzesze robotników do swoich wsi skąd przed laty ruszyły — za chlebem.

Wypędził je głód, przypędza je głód.

A we wioskach rozsiadła się — Bieda z Nędzą — i gazduje jako umie, ugorując pola, wyprzedając — żywicielki — za marny pieniądz, pędząc bose dzieci po naukę (hej, hej!) w 20 stop. mrozy, studząc do reszty nędzne izdebki.

Przymierają ludziska głodem z zaciętością w oczach, że i tak przetrzymają, a tak hardzi w swej nędzy, że zanim słowa prośby przepchną się poprzez zawarte zęby, to już na twarzach wypisał swój werset głód.

W miastach tysiące znajduje ratunek — płyną datki. Czyżby wieś, ta wieś, o której gościnności piastowskiej wieki świadczą, byłaby nie czułą na nędzę swej braci?

Nie! Stokroć nie!

Jeno zapukać serdecznie do serc, do drzwi. — Jeno rzec słowa, któreby miały słodycz Chrystusową a otworzą się te — czarne godziny — sypnie się — grosz wdowi — aby ocierać łzy.

I myśmy tu w Jamnicy zawiązali komitet ratowniczy i krzepimy naszych biedaków, — aby ino do wiosny — a tama już słonko ogrzeje, rozgoni chmurną zadumę — i muszą paść słowa nie chwalby, nie rozgłosu, ale słowa szczerej podzięki tym, którzy do apelu stanęli jak jeden, niosąc swój ciężko zapracowany grosz w Warstatach kolejowych, tym wszystkim którzy mając mało, dali dużo.

Dalecy jesteśmy od chęci wyróżniania się i jeżeli piszemy o tem, to tylko w tej myśli, aby budzić aby przypominać, gdzie może — zapomniano.

Brać się za bary z Nędzą ostro, po chłopsku to nasz święty trud i obowiązek. By nikt nie połykał łez rozpaczy, że wśród braci swych ginie i nikt mu nie da łyżki strawy, że mu poskąpiono serdecznej wspomogi, a rzucono jałmużnę.

Bracia wy nasi serdeczni! Sprawmy, by nasze wioski w dzień Zmartwychwstania, rozbrzmiały potężnym Alleluja, żeśmy zwyciężyli samych siebie z Nędzą.

Za komitet niesienia pomocy najbiedniejszym we wsi Jamnica.

Szurmiak Miecz. naucz., Feliks Nieć rob. kolej. Jakób Stasianek wójt, Mucha Jan rolnik, Ferdynand Orzeł prac. kolej., Bochenek Józef rolnik, Bochenek Jan emer. rob. kolej.

Stary Sącz.

SĄD POZOSTAJE. W związku ze zwijaniem całego szeregu sądów grodzkich również wedle projektu ministerstwa zwinięty miał zostać sąd grodzki w Starym Sączu. Starania jednak tamtejszej reprezentacji miejskiej odniosły skutek, gdyż ministerstwo zadecydowało już pozostawienie tego sądu. Nadmienić należy, że gmina Stary Sącz zdeklarowała bezpłatnie pomieszczenie dla tego sądu wraz z opałem i oświetleniem.

Grybów.

CO NOWEGO? W zeszłym tygodniu został zwinięty tut. Zarząd Drogowy w związku ze zniesieniem powiatu gryb wskiego.

Kilka dni temu koło Piątkowy powiat N. Sącz auto należące do spółki fijakierskiej w Grybowie uległo wskutek defektu motoru poważnemu uszkodzeniu. Jadący w nim p. F. Jaworski z Grybowa oraz szofer zostali lekko kontuzjowani.

Łącko.

Z DZIAŁALNOŚCI KOŁA TSL. W dniu 28. lutego odbyło się pod przewodnictwem prezesa Koła TSL. p. Jana Ćwikowskiego w świetlicy B. B. W. R. doroczne Walne Zebranie, na którem Zarząd Koła zdał sprawozdanie z działalności Koła w roku 1931,

Z przedłożonych sprawozdań, prezesa p. Jana Ćwikowskiego, skarbnika p. M. Chwalibożanki i bibljotekarza p. St. Dybca wynika, że praca oświatowa w TSL. była naprawdę dodatnia i intenzywna, a w porównaniu z pracą i zakresem działania z lat poprzednich 1929 i 1930 — wzmożona niemal potrójnie. Bo, (pomijając inne jak urządzone obchody, odczyty, przedstawienia, zabawy, kurs dla analfabetów etc.) bibljoteka nasza w ciągu roku powiększyła się niemal o 100 nowych dzieł, a liczba przeczytanych dzieł w ciągu roku wynosi przeszło 2500. Również i obrót kasowy mimo ciężkich czasów i różnych stawionych trudności w pracy TSL. w roku 1931 podwoił się, dając po stronie dochodów (prócz dochodów z bibljoteki) sumę 1038·52 zł. a po stronie wydatków 1035·87 zł. Z tych na restaurację kościoła złożono 300 zł. (którą to kwotę uzyskano ze zabawy specjalnie na tem cel urządzonej), naatępnie zakupiono nowe radjo, sporządzono kilka nowych kulisów i tp. w. i.

Po złożeniu sprawozdań, przewodniczący zebrania zarządził dyskusję w której poruszono wiele ważnych spraw, a między innemi sprawę budowy własnego Domu Ludowego w centrum miasteczka; —

wreszcie na wniosek Komisji Rewizyjej, Walne Zebranie Zarządowi Koła udzieliło absolutorjum.

W końcu na wniosek p. St. Kużla kier. szkoły z Maszkowic w uznaniu pozytywnej pracy i pewnej reformy w kole T. S. L. w r. 1931 przez aklamację wybrano ten sam Zarząd na rok 1932 z p. J. Ćwikowskim jako prezesem na czele który wybór przyjął i oświadczył gotowość do dalszej pracy oświatowo-społecznej w myśl przewodniej i apolitycznej ideji T. S. L.

KOMITET OBCHODU IMIENIN MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO. Z inicjatywy kier. szkoły p. St. Gronusia w dniu 6 marca odbyło się zebranie miejscowych organizacji i dzia'aczy społecznych, na którem utworzył się komitet wykonawczy urządzenia uroczystości w dniu 19 marca według ułożonego programu z p. St. Gronusiem kier. szkoły na czele.

REORGANIZACJA KÓŁKA ROLNICZEGO w ŁĄCKU. W dniu 21 lutego staraniem p. T. Olecha asystenta rolnego, powstało do życia z 4-ro letniego letargu — Kółko Rolnicze. Życzyćby należało, by ta organizacja, jako jedynie fachowa rolnicza, w czasie dotąd panującego kryzysu i złej konjuktury rolniczej, w myśl hasła „w jedności siła" i wytrwałą pracę, nad podniesieniem rolnictwa i wyjścia z ciężkiego położenia rolników, przez udzielanie sobie samopomocy, przez organizowanie zbytu produktów rolnych i organizowanie się w istniejących Spółdzielniach Rolniczych które bronią chłopa rolnika przed nieuczciwym wyzyskiem i lichwą. J. L.

Zawody narciarskie Z. S. Makowie Podhalańskim.

W dniu 27 i 28 lutego urządził miejscowy oddział Z. S. 2 dniowe zawody narciarskie o mistrzostwo Makowa Podhal. i powiatu makowskiego. Zawody odbyły się w znakomitych warunkach śnieżnych, a dzięki doskonałej organizacji zawodów wszystko wypadło jaknajlepiej. Protektorat nad zawodami objął miejscowy starosta Dr. Starosolski. Kolegjum sędziów tworzyli p. J. Wicherek jako przew. p. Lorenz i p. Kupferwasser. Strona aprowizacyjna i organizacyjna spoczywała w rękach prezesa ob. Mołka i Drobnego, ref. wych. fiz. i Wicherka.

W zawodach wzięło udział 2 x 38 zawodników z Zakopanego, N. Targu Lwowa, Przemyśla, Krakowa, Jordanowa, Suchej, Zawoji Krynicy i Makowa. I miejsce i mistrzostwo zdobył ob. Dawidek Tadeusz, Strzel. Zakopane. W biegu zjazdowym I. miejsce zajął, Mrowca Franciszek zaś w skokach Serafin Roman obaj z Zakopanego. Bieg junjorów wygrał Jan Nitoń Z. S. Maków. Wieczorem w świetlicy Z. S. w niedzielę odbyło się wręczenie nagród zwycięzcom. Do zebranych zawodników oraz gości przemówił p. starosta Starosolski. oraz ob. wiceprezes Z. S. Jan Wicherek. Zaznaczyć należy, że miejscowe społeczeństwo bardzo życzliwie ustosunkowało się do zawodów, a liczba około 2000 osób na konkursie skoków świadczyła o zainteresowaniu zawodami.

Urządzenie zawodów świadczy o energji młodego zarządu Związku Strzel. w Makowie Podhal. z p. Mołkiem i Wicherkiem na czele.

Również zaznaczyć należy, że liczbą zawodników miejscowych stale z roku na rok wzrasta i, że wykazują oni coraz lepszą formę.

Ruch robotniczy

Posiedzenie miejscowej rady Związku Związków Zawodowych w Nowym Sączu.

W dniu 26. Lutego br. odbyło się w sali Sodalicji Marjańskich Kolejarzy w Nowym Sączu przy ul. Legjonów 3. posiedzenie wydziału Rady Z. Z. Z. pod przewodnictwem p. Stanisława Janusa

Na posiedzeniu tem między innemi uchwalono urządzenie Uroczystej Akademji z okazji imienin Pierwszego Marszałka Polski i jej budowniczego Józefa Piłsudskiego.

Dodać należy, że samorzutny ten odruch świadczy o zrozumieniu ideologji Marszałka Piłsudskiego przez klasę robotniczą, która w czasach walk o niepodległość na równi z innymi przelewała krew swoją o wolność Polski. I dziś kiedy nadchodzi czas Jego imienia, klasa robotnicza daje dowody, że nie zapomniała o Nim i nigdy nie zapomni.

Bandycki napad w Nowotarskiem.
(Zrabowali 1200 dolarów!)

W nocy z 29 lutego na 1 marca o godzinie ...giej trzech zamaskowanych osobników włamało się ... domu Kulaka Józefa, zamieszkałego w Zubrzycy ...nej, pow. Nowy Targ, przez odjęcie okna, przez ...re weszli do jego pokoju, jeden ze sprawców za...ecił lampką elektryczną drugi zaś osobnik rzucił ...na Kulaka w ten sposób że rękami chwycił go ...łowę, obalił na łóżko nakrył go pierzyną i po...ział „masz leżeć cicho, bo jak nie to cię zastrze...". Następnie ci dwaj osobnicy weszli do drugiego pokoju, gdzie spała żona napadniętego Marja Kulak która widząc zbliżających się do niej napastników — poczęła wzywać ratunku, jednak jeden z owych osobników przewrócił ją na łóżko, nakrył jej głową pierzyną i trzymał jedną ręką zaś drugą świecił lampką elektryczną, a trzeci przy świetle tej lampki rozbił siekierą zamknięty kufer skąd, zabrał kwotę 1200 dolarów amerykańskich w banknotach i bilonie zegarki amerykańskie 3 męskie 1 damski.

Sprawcy byli zamaskowani.

Samobójstwo.

Mirowski Wacław, inspektor biura ubezpieczeń w Nowym Sączu zamieszkały przy ul. Jagiellońskiej 45 usiłował popełnić samobójstwo przez zażycie trucizny czem doniosła Helena Migdałowa zamieszkała w Nowym Sączu przy ul. Jagiellońskiej 45 pełniącemu wówczas służbę posterunkowemu P. P. z Komisarjatu w N. Sączu, który odstawił Mirowskiego do szpitala powsz. w Nowym Sączu. Stan zdrowia Mirowskiego jest ciężki.

Rabunek i szantaż.
(Poszkodowani wolą milczeć!)

Dnia 24 ub. m. wydarzył się pod St. Sączem ciekawy napad. Oto na dwu nieletnich żydków, o nieznanych nazwiskach, idących gościńcem napadli niejaki W. Kałuziński z Gabonia i Wł. Franczyk ze Skrudziny, jadący wozem, przyczem zrabowali im całą gotówkę oraz pewną ilość... sacharyny! Nie dość im było tego, bo ujrzawszy zakazany towar postanowili ich zaszantażować: oto zażądali od nich, by im w Starym Sączu kupili jeszcze na rachunek litr wódki, poczem wsadziwszy przemocą wystraszonych chłopców na wóz ruszyli do St. Sącza. Po drodze znęcali się nad chłopcami, bijąc ich do krwi i niszcząc im ubrania! Dopiero restaurator p. Pierzga w St Sączu zorjentowawszy się sytuacji wypuścił ich tylnemi drzwiami, poczem ci znikli.

Bandycki napad nie ujdzie zapewne kary, choćaż poszkodowani wolą zdaje się... milczeć!

Groźni bandyci zawisną na szubienicy.

Jan Gomulec i Bronisław Chronowski od dłuższego czasu planowali napad na dom Filipa Kidonia w Złotnem pow. N. Sącz gdyż przypuszczali, że tenże posiada większą gotówkę. Dobrali sobie tedy do pomocy Stanisława Chronowskiego i wspólnie z nim wybrali się do domu Kidonia.

W czasie plądrowania mieszkania obudził się Kidoń i usiłował zbiec przez okno. Atoli Bronisław Chronowski ściągnął go z okna a Gomulec uderzył go kilkakrotnie motyką w głowę tak, że ten pod razami ducha wyzionął. Następnie bandyci rzucili się na żonę jego i służącą i te w straszny sposób zmasakrowali.

Sąd przysięgłych w Nowym Sączu skazał tak Jana Gomulca jak i Bronisława Chronowskiego na karę śmierci przez powieszenie, zaś Stanisława Chronowskiego na 5 lat ciężkiego więzienia. Obecnie Sąd Najwyższy wyrok ten zatwierdził tak, jeżeli p. Prezydent Rzplitej nie skorzysta z przysługującego Mu prawa łaski, wyrok zostanie wykonany.

KRONIKA.

Miejscowe Koło B. B. W. R. w N. Sączu urządza we czwartek dnia 17 marca ogodzinie 7-mej wieczór w sali Ratusza wieczór dyskusyjny. Referat natemat „Reforma szkolna a chwila współczesna" wygłosi Dr. Krupa Jan, dyrektor II gim. Państw.

„Złoty królewicz", opowieść w 3 aktach W. Bielewicza odegrał Teatr Robotniczy we czwartek 10 marca. Reżyserował St. Bodzoń. Sprawozdanie w następnym numerze.

Otwarcie nowego kinoteatru. W tych dniach zostało otwarto nowe, trzecie z rzędu kino w N. Sączu w Kongregacji Marjańskiej, przy ul. Legjonów; jest to kino nieme i przez to może właśnie cieszyć się ogromną frekwencją tych wszystkich, którzy wolą muzyczną ilustrację doskonale zgranego zespołu salonowego, aniżeli chrapliwe nieraz i niezrozumiałe najczęściej odgłosy dzwiękowców. Kino jest popularnem, posiada doskonałe programy, a przytem jest ogromnie tanie.

Ruchoma wystawa przemysłu polskiego bawiła przez kilka dni w N. Sączu. Urządzona w salach szkoły im. A. Mickiewicza z wielkim smakiem zrobiła potężne wrażenie! Eksponaty przepiękne ze wszystkich niemal działów: szereg bajecznych kilimów, tkanin i płócien, radjo (pierwszorzędne wyroby firmy Kukulski z Jasła), galanterja, wyroby Monopolu spirytusowego i tytoniowego, wyr. apteczne, eksponaty przemysłu żel. i rowerowego, nawozy sztuczne, zabawki itd. wykazywały nasz piękny dorobek. Również i kilka firm z N. Sącza wystawiło swe eksponaty przyczem stworzono odrębną salę propagandy PW. i WF. gdzie znajdowały się eksponaty sportowe 1. psp. Zw. Strzel. Straży pożarnej, L. O. P. P. kolej. przyspos. wojsk. itd. Wystawę zwiedziło mnóstwo osób i wywarła ona na ludność ogromne dodatnie wrażenie. Jedna tylko uwaga pod adresem pewnych firm z Poznańskiego: jako sprzedawców winno się przysyłać ludzi mówiących płynnie i czysto językiem polskim: wszak to wystawa polskiego przemysłu.

Sesja wójtów powiatu nowosądeckiego odbyła się w ubiegły piątek pod przewodnictwem Starosty pow. p. dra. M. Łacha w sali Sokoła. Przedmiotem sesji były instrukcje budżetowe, administracyjne, podatkowe i pożarnicze nadto dwaj specjalni delegaci Chorzowa przedstawili zebranym wartość nawozów sztucznych, rozdając obficie propagandową literaturę. Po sesji zwiedzili naczelnicy gmin wystawę przemysłu krajowego.

Wsprawie cen elektryki. Dowiadujemy się, że w naszem mieście istnieje dążność do wysłania specjalnej delegacji, któraby przedstawiła Magistratowi prośbę o obniżenie cen elektryczności i zróżniczkowanie ich dla celów przemysłowych. Trzeba przyznać że ceny nasze są niemal najwyższe w całej Polsce, wobec jednak okrojenia przez Radę wiejską kosztów administracyjnych i personalnych elektrowni jest nadzieja potanienia cen elektryki!

Ważne dla mężów obywatelek amerykańskich. Syndykat Emigracyjny podaje do wiadomości, że obecnie Konsulat Amerykański udziela mężom obywatelek amerykańskich którym w roku ubiegłym odmówił wizy z powodu panującego w Ameryce bezrobocia.

Wobec tego zainteresowani winni niezwłocznie porozumieć się ze swojemi żonami w sprawie nadesłania do Konsulatu Amerykańskiego listów gwarancyjnych t. j. zaświadczeń z banków o wysokości złożonych oszczędności i świadectw od pracodawcy. Listy gwarancyjne mogą być nadesłane na ręce wyjeżdżającego lub bezpośrednio do Konsulatu Amerykańskiego.

W sprawie wyjazdu rodziców do dzieci obywateli amerykańskich. Z Ameryki nadeszła nieoficjalna wiadomość, że w krótkim czasie ma być rozważany przez parlament amerykański projekt udzielania poza kwotą wiz rodzicom w wieku powyżej lat 60. udającym się do dzieci obywateli amerykańskich. Projekt ten prawdopodobnie będzie przyjęty. umożliwiając w ten sposób wyjazd rodziców poza kwotą.

Wyłapują złodziejaszków! Lizoń Leon z Jazowska został zatrzymany dnia 4 III. br. przez P. P. w N. Sączu za kradzież kieszonkową kwoty 40 zł. na szkodę Wnęka z Czaczowa, powiat Nowy Sącz.

Leśniak Rozalja z Piątkowej zatrzymana dnia 5 III. przez P. P. w N. Sączu za kradzieże na terenie miasta N. Sącza.

Dnia 5 III. br. została zatrzymana przez Komisarjat P. P. w N. Sączu Stanisława Wesołołowicz za kradzież sanek na szkodę Ignacego Kirscha.

Uroda Stanisław z N. Sącza został zatrzymany dnia 4 III. br. przez P. P. w N. Sączu za usiłowaną kradzież do piekarni Czuchry w Chełmcu niem.

„Dobra" służąca! Katarzyna Wójs z Wielopola służąca skradła swej chlebodawczyni Marji Sowie kwotę 130 zł, zamieszkałej w Nowym Sączu.

Dobierają się do wiktuałów i drobiu! W nocy z 3 na 4 marca skradziono z niezamkniętego kórki 5 kur różnego opierzenia wart. 15 zł. na szkodę Jana Potoczka z Nowego Sącza.

Tej samej nocy nieznani sprawcy dostali się na niezamknięty strych Jana Janika z N. Sącza skąd skradli 20 kg. mąki i jeden bochenek chleba, ogólna wartość 10 zł.

Zuchwały napad w śródmieściu.

Przed kilku dmiami wydarzył się przy ulicy Matejki zuchwały napad. Oto niejaka p. N. Wójcicka zauważywszy jakiegoś nieznanego osobnika wchodzącego do siebie, wyszła z mieszkania, zamykając przezornie i niewidocznie drzwi za sobą, poczem zapytała tego, czego sobie życzy? W odpowiedzi nieznajomy rzucił się na kobietę, i chwyciwszy ja pod gardło począł ją dusić. Mimo energicznej obrony Wójcicka padła na ziemię, bliska omdlenia z czego korzystając napastnik skoczył ku drzwiom mieszkania, myśląc że są otwarte. Korzystając z nieuwagi bandyty, który próbował drzwi wyważyć wybiegła p. Wójcicka na ulicę, alarmując sąsiadów. Wybiegającego bandytę próbował zatrzymać jakiś nadbiegły kolejarz, musiał go jednak pod groźbą noża wypuścić! Sprawca zbiegł.

Na pomnik powstańców z roku 1831 i 1863.

złożyli w dalszym ciągu: St. sierż. Rózycki 1 zł, st. s. J. Górka 2 zł, sierż. M. Chalcarz 2 zł, por. R. Łabędzki 2 zł, wszyscy z 1. s. p., Zw. gm. Skrzętla Rojówka 2 zł, Ochotn. straż poż. [Krynica] 5 zł, koło przyjaciół harcerstwa (N. Sącz) 20 zł, Post. P. P. (N. Sącz Dorzec) 3 zł, M. Hasior [Wola brzez] 1 zł, J. Bulanda (Lipnica w.) 1 zł, J. Dziedzina (Rytro 1·50 zł, B. Wójtowicz [St. Sącz] 1 zł, J. Niewiadomski (Wie-

lopole) 1 zł, K. Gądek (Nawojpwa) 1 zł, Stow. Młodz. męska (Siedlce) 2·10 zł, Pracownicy gminy [Krynica zdrój] 5 zł, Związek gminny Dąbrowa 1 złoty.

Stowarzyszenia z N, Sącza: Ochotnicza Straż Pożarna 5 zł, Kolejowe Kasyno Urzędnicze 10 zł, Cech Krawców, 10 zł, Powiatowy Związek Strzelecki 10 zł, Polski Związek Emerytów, Inwalidów wdów i sierót po pracownikach państwowych i kolejowych 10 zł, Zjednoczenie Kolejowców Polskich 5 zł, Stowarzyszenie „Linas Hacedek" 5 zł, Zawodowy Zw. Maszynistów kolejowych 20 zł, Zawodowy Związek Dorożkarzy 5 zł, Stowarzyszenie Św. Zyty 5 zł, Kolegjum OO. Jezuitów 5 zł, Zw. Mężczyzn przy kościele OO. Jezuitów 10 zł, Powiatowe Tow. Rybackie 25 zł, Zawodowy Związek Konduktorski 5 zł. Stowarzyszenie Kupców Żyd. 5 zł, Czytelnia Kobiet 5 zł

Stowarzyszenie „Gemilath-Chasudim" Łabowa 10 zł.

Stowarzyszenia ze St. Sącza: Koło T. S. L. 10 zł, Związek Bratniej Pomocy Pracowników Kolejowych 5 zł.

Urzęda z Nowego Sącza: Urząd Skar. Akcyz i Mon. Państw. 16·25 zł, Urząd Skarbowy — 50 złotych Urząd Pocztowy Nr 2 1·50 zł, Kasa Urzędu Skarbowego 1·20 zł, Sąd Powiatowy 9 zł.

Urząd Miejski Krynica Zdrój 5 zł.

Związki Inwalidzkie w Polsce. Legja Inwalidów Nowy Sącz 3 zł, Miejscowe Koło Zw. Inw. w Suchej 1 zł, Miejscowe Koło Zw. Inw. w Czarnym Dun. 5 zł, Pow. Koło Zw. Inw. w Bełzie 10 zł, Miejsc. Koło Zw. Inw. w Jaworznie 5 zł, Pow. Koło Zw. Inw. w Bielsku 5 zł, Miejsc. Koło Zw. Inw. w Leżajsku 2·50 zł.

Na cele walki z bezrobociem.

złożyli w dalszym ciągu: Dr. Maksymiljan Baral 20 zł, Wąsowicz Tadeusz 5 zł, Maksymiljan Jenkner 10 zł, Rubin Grübel 10 zł, Józef Zacharski 10 zł, Józef Grübel 10 zł, Marja Krakowska 50 zł, Dr. Eugenjusz Dzikiewicz 10 zł, Hirsch Epstein 5 zł, Leopold Feliks 6 zł, Zw. gminna Powroźnik 10 zł, Marja Kosturkiewicz Wielopole 5 zł, Ks. Jan Florek Podole 5 zł, Dr. Zygmunt Wodecki 5 zł, Stefan Filipowicz 3 zł, Antoni Hebenstreit 8 zł, J. Majerowa 15 zł, Ks. Paweł Szczygieł 20 zł, Ks. Andrzej Piś Tropie ze zbiórki w kościele 11 zł, Ks. Jan Burgiel Rożnów 6 zł, Rodzina Wojskowa Nowy Sącz 33 zł, Tow. Przeciwgruźlicze N. Sącz z zabawy 100 zł, Dr. Władysław Barbacki N. Sącz 5 zł, Antoni Bahr notarjusz 5 zł, Związek Oficerów Rezerwy N. Sącz 50 zł, Jurkowski Józef „Tatry" N. Sącz 5 zł, Faerber i Flaschen N. Sącz 5 zł, Maurycy Tisch 3 z, Dr. Maurycy Ameisen 10 zł, Dr. Adam Kozaczka 5 zł, Ks. Jan Grochowski Zbyszyce 10 zł, Aleksander Rybiański, notarjusz Muszyna 10 zł, Straż Pożarna powiatu 84 zł, Helena Misiewiczówna 10 zł, Ks. Władysław Lesiak Piwniczna 10 zł, „Jotika" Juda Knoebel 10 zł, Dr. Miecz. Foltyński 10 zł, Dr. Mieczysław Koerbel 10 zł, Dr. Stanisław Zaranek 100 zł, Inż. Henryk Błaszczyk 5 zł, Abraham Izaak Ritter 2 zł, Izrael Nattel 2 zł, Wenzelberg Józef 1 zł, Dr. Marjan Mohr 15 zł, Józef Rejowski i Spka Stary Sącz 25 zł, Dr. Stanisław Koerbel 10 zł, Bronisław Aleksander 20 zł, Dr. Stanisław Stuchły 20 zł.

Ze sportu.

STARY SĄCZ MA WRESZCIE ŚLIZGAWKĘ!

Dzięki inicjatywie kilku tutejszych akademików Stary Sącz posiada od kilku tygodni ślizgawkę. Fakt ten został w mieście naszem tak ubogiem w urządzenia sportowe przyjęty zarówno przez młodzież szkolną jak wogóle wszystkich w sporcie zainteresowanych mieszkańców z prawdziwym entuzjazmem, o czem świadczy liczny udział ślizgających się i widzów.— Dzielnym inicjatorom, a w pierwszym rzędzie pp. Steckiemu, Majewskiemu, Sędkowi, Kołatowi i Michałowiczowi, którzy pracą własnych rąk w dosłownem znaczeniu i z poświęceniem czasu plac pod ślizgawkę nawadniali i codziennie do późnej nocy pracują nad utrzymaniem lodu w stanie użytecznym, należy się pełne uznanie i wdzięczność miłośników tego sportu. Przy tej sposobności nasuwa się myśl, czy plac, gdzie obecnie jest ślizgawka nie daloby się w czasie lata użyć na urządzenie kortu tenisowego. Zarząd „Sokoła", do którego plac należy, bezwątpienia pójdzie inicjatorom na rękę a czynnych interesentów nie zabraknie. Podając tę myśl, możemy jej realizatorów zapewnić, że uzyskają w ten sposób wdzięczność nie tylko bezpośrednio w tem zainteresowanych ale też uznanie wszystkich tych, którzy mają zrozumienie dla zasad nowoczesnego wyrobienia fizycznego.

Pożar domu mieszkalnego w Zawadzie.

Dnia 3 marca br. o godz. 2·30 wybuchł w zabudowaniach Chaimy Zorna w Zawadzie pożar w mieszkaniu Jana Frączka. Ogień strawił dach domu i część górnych ścian. Na miejsce pożaru wyjechała natychmiast zaalarmowana przez strażaka obserwatora z wieży ratuszowej miejska staż pożarna z komendantem Piotrem Ciesielczykiem na czele, która ogień zlokalizowała. Podkreślić należy, że w pobliżu jest najzupełniejszy brak zbiorników na wodę do celów pożarniczych. Ze względu na zbyt głębokie studnie, gmina powinna sama wystarać się o wybudowanie takich zbiorników ze względu na niebezpieczeństwo ogniowe. Ostatnte pożary z braku właśnie takich zbiorników strawiły doszczętnie szereg domowstw. Pożar powstał z przyczyn nie ustalonych. Szkoda obliczona na około 2000 zł.

Lu-Ra.

Świat walczy o pracę.

[Dokończenie]

Miarodajne jest rozporządzenie Prezydenta Rzeszy z 26 październ. u. r. dla zabezpieczenia gospodarki i finansów oraz zwalczania politycznych wykroczeń. Rozporządzenia to upoważnia kraje, gminy i wszelkie publiczne instytucje do obniżenia pensji swych urzędników, do poboru poziomu poborów urzędników państwowych, przyczem za najwyższy wymiar pracy przyjęto wysokość poborów Min. Rzeszy z włączeniem wszelkich półurzędowych i pobocznych dochodów. Podobne przepisy regulują płacę funkcjonarjuszów i robotników, zatrudnionych przez kraje i gminy.

Pomoc Rzeszy dla Związków Opieki społecznej i gmin na cele opieki została podniesiona do wysokości 230 miljonów marek.

Silny nacisk kładzie omawiane rozporządzenie na tworzenie dla bezrobotnych małych osiedli z ogródkami; na sfinansowanie tej akcji poszczególne kraje mają przekazywać określone sumy do centralnej instytucji osiedli.

Naczelnym Kierownikiem tej akcji będzie Komisarz Rzeszy, wyznaczony przez Ministra Pracy. Wyznaczeni Państwowi Komisarze w poszczególnych krajach mają w jednolity sposób przeprowadzić osiedlanie bezrobotnych na parcelach wiejskich i podmiejskich.

Na koniec kilka słów jeszcze o 40 godzin tygodniu pracy, zwłaszcza, że ta sprawa i na naszym terenie, żywej podlega dyskusji. 40 godzin tydzień pracy w Niemczech posiada już całą literaturę; zaznaczyć należy, że tydzień ten nie został wprowadzony naogół, a skrócenie czasu pracy do 40 godz. tygodniowo zastosowano tylko w nielicznych tylko zakładach przemysłowych.

Dyskusja na temat 40 godzin tygodnia pracy dała sposobność dr. Berkenkopfowi omówić przyczyny kryzysu niemieckiego, przyczem podkreśla on z całym naciskiem, że na spotęgowanie kryzysu w Niemczech daleko większy wpływ wywarło niewłaściwe użycie kapitału, dodajmy przeinwestowanie przemysłu, zbrojenia, nadmierny rozrost obciążeń socjalnych, niż osławiona mechanizacja i racjonalizacja.

40 godzin tydzień pracy nie wyszedł jeszcze ze stadjum dyskusji. Przemysł broni się przed nim niezłupliwie i tylko wprowadzono go w kopalniach soli jadalnej i fabrykach przetwarzających ją.

Tymczasem zaś bezrobocie wykazuje stale tendencję zwyżkową.

W czasie najwyższego przesilenia bezrobocia tj. z wiosną ub. roku było 5 miljonów bezrobotnych, zaś w połowie października było 4,5 miljonów przyczem w ciągu pierwszych dwóch tygodni października wzrosła do 1.290.000. Liczba pracujących w kopalniach wynosi ostatnie 233.233, podczas gdy w roku 1925 przekraczała 400.000.

Ostatnio omówiona została sprawa systemu tak zwanego Krümmer — systemu który na próbę wprowadzono na Dolnym Śląsku. System ten polega na urlopowaniu co miesiąc 1 siódmej części całej załogi kopalni, celem przyjęcia na czas urlopowania takiej samej ilości bezrobotnych górników.

Jak widać zdobycie środka na zwiększenie zatrudnienia staje się kwestją palącą, staje się sprawą nietylko społeczną, lecz coraz i coraz wyraźniejszą koniecznością państwową.

Noclegi dla ubogich winny dawać gminy.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej wyjaśniło sprawę do starczania noclegów ubogim podróżnym.

Obowiązek dostarczania pomieszczeń na noclegi dla osób ubogich należy do gminy, która nie może zmuszać osób prywatnych do bezpłatego dostarczenia noclegów.

W związku z masowem zjawiskiem podróżowania od wsi do wsi w poszukiwaniu pracy, gminy powinny sprawę dostarczania noclegów ubogim podróżującym oprzeć na dobrowolnej akcji społecznej, w ostateczności zaś dostarczać ubogim noclegów, pokrywając wszelkie koszty.

Włóczęgom i żebrakom gmina obowiązana jest również dostarczyć noclegu, ponim powinna skierować ich do właściwego urzędu lub domu pracy.

W stosunku do osób uprawiających włóczęgostwo i żebractwo notoryczne, gminy stosować mają obowiązujące przepisy, zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta o zwalczaniu włóczęgostwa i żebractwa.

Wydawca Spółka Wydawnicza „Głosu Podhala Redaktor odpowiedzialny: Józef Baran. z „Drukarni Podhalańskiej" w Nowym Sączu.

# Dodatek rolniczy „Głosu Podhala”

Rok IV. Nowy Sącz, dnia 13. marca 1932. Nr. 11.

O zapobieganiu i tępieniu wągrzycy świń.

Częste wypadki stwierdzania wągrzycy świń w rzeźniach świadczą o dość znacznem rozpowszechnieniu się tej choroby pośród trzody chlewnej w kraju.

Polega ona, jak wiadomo, na zagnieżdżeniu się w ustroju świni pasożytów zwanych wągrami, które przedstawiają się pod postacią pęcherzyków, wielkości ziarna prosa do wielkości ziarna grochu, wypełnionych wodnistym płynem z przeświecającą na zewnątrz białawą plamką. Pasożyty te usadawiają się przeważnie w mięśniach, choć nierzadkie są wypadki, że nie brakuje ich także w słoninie a nawet w płucach, śledzionie i innych narządach. Jeżeli do ustroju człowieka dostanie się z surową, niedogotowaną lub wędzoną kiełbasą albo niedopieczoną wieprzowiną lub słoniną choćby jeden tylko wągier, natenczas rozwija się z niego w kiszkach ludzkich tasiemiec zwany soliterem i powoduje zwłaszcza u dzieci ciężkie cierpienia przewodu pokarmowego. Z kałem takich osób odchodzą często członki czyli dzwona solitera pod postacią białawych, mięsistych, czworobocznych płatków a jeżeli kilka takich płatków pozostaje za sobą w związku pod postacią dłuższych lub krótszych, białawych tasiemek. Każde z dzwon solitera mieści w sobie bardzo wielką ilość drobniutkich jajeczek tego tasiemca, które po dostaniu się do ustroju świni, rozwijają się w nim na wągry. W ten sposób człowiek dotknięty soliterem staje się powodem powstania wągrzycy u świń a świnia nawiedzona wągrzycą rozsadnikiem soliterów u ludzi.

Świnie nabawiają się wągrzycy przez spożywanie dzwon lub oswobodzonych z tych dzwon jaj solitera, co ma miejsce zazwyczaj wówczas, gdy mają łatwy dostęp do odchodów ludzkich. Widzimy też że wągrzycą dotknięte są najczęściej świnie puszczane samopas w bliskości mieszkań ludzkich podczas gdy u trzody chlewnej utrzymywanej od młodości w chlewach lub wypuszczanej na czyste pastwiska, choroba ta prawie się nie zdarza.

Rozpoznanie wągrzycy na zwierzęciu żywem, możliwe jest tylko w tych nielicznych wypadkach, gdzie jeden lub więcej wągrów usadowi się pod cienką błoną śluzową dolnej powierzchni języka lub spojówki w kącie oka i występuje tam jako biało-żółtawe przeświecające guziczki. Zresztą nie zdradzają świnie wągrowate za życia żadnych objawów chorobowych, albo też zazwyczaj tylko objawy niedokrewności i wycieńczenia ustroju, które powstać mogą także z innych przyczyn i dlatego nie stanowią cechy rozpoznawczej wągrzycy.

Dopiero po zabiciu lub padnięciu zwierzęcia stwierdzić można chorobę z łatwością przez wykrycie wągrów w mięśniach i innych narządach. Dodać należy, że ulubionem ich siedliskiem są zazwyczaj mięśnie udowe i brzuszne, mięsień przepony, mięśnie międzyżebrowe i karkowe, serce, mięśnie języka, tudzież mięśnie żuchwowe i polędwiczka mała.

O leczeniu świń wągrowatych nie ma mowy, gdyż nie znamy dotychczas żadnych środków wytępienia wągrów w ustroju żywego zwierzęcia.

Wobec szkodliwości wągrów dla zdrowia ludzkiego istnieje przepis, że świnie zabijane celem sprzedaży mięsa lub przeróbki na towary mięsne muszą być po rzezi poddane szczegółowemu badaniu na wągry a wrazie stwierdzenia tych pasożytów albo zupełnie wykluczone od obrotu, albo też dopuszczone do spożycia dopiero po zabiciu wągrów zapomocą wysokiej ciepłoty w osobnych przyrządach zwanych sterylizatorami.

Nadto z powodu trudności w rozpoznaniu wągrzycy za życia świń i niemożności leczenia zwierząt dotkniętych tą chorobą, paragraf 925 ustawy cywilnej zalicza ją do wad zwrotowych, czyli ewikcyjnych z 8-dniowym terminem ewikcyj, co pociąga za sobą ten skutek, że szkody wynikłe ze zniszczenia lub znacznego obniżenia wartości mięsa wągrowatego przez sterylizację, ponosić muszą hodowcy świń.

Ażeby położyć tamę rozpowszechnaniu się choroby solitera u ludzi i ochronić hodowców od szkód materjalnych, jakie powoduje wągrzyca świń, koniecznem jest by ludność współdziałała z władzą w tępieniu wspomnianych pasożytów. W tym celu powinni hodowcy nierogaciziny, zwłaszcza w tych zagrodach, z których pochodziły świnie uznane przy rzezi za dotknięte wągrzycą, zachować następujące środki ostrożności:

1. należy zwrócić szczególniejszą uwagę na to, czy członkowie rodziny lub osoby zatrudnione w gospodarstwie nie są dotknięte soliterem i postarać się, aby osoby nawiedzone tą chorobą poddały się kuracji lekarskiej.

Istnienie solitera można napewno stwierdzić tylko wówczas, gdy z kałem odchodzą członki czyli dzwona tego tasiemca. Ażeby w tym względzie nie było żadnej wątpliwości, wskazane jest zasięgnąć porady lekarskiej. Do objawów, które wskazują na istnienie solitera u ludzi należą: bole brzucha, brak apetytu, nudności, zatwardzenie, biegunka i zaburzenia w odżywianiu.

Spędzone wskutek kuracji solitery należy zniszczyć, najlepiej przez spalenie.

2. Przy zabijaniu świń na własny użytek, wolnych od urzędowych oględzin i oglądacza bydła i mięsa powinno się przy rozbieraniu świni zawsze zwracać baczną uwagę, czy zabita sztuka nie jest wągrowata, a w razie stwierdzenia wielkiej ilości wągrów wytopić na użytek jedynie tłuszcz, resztę zaś zakopać na grzebowisku. Jeżeli ilość wągrów jest mała, natenczas pamiętajac o tem, że zwykłe sposoby wędzenia, pieczenia, gotowania i tp. nie zawsze są w stanie pozbawić wągry życia i zdolności do dalszego rozwoju, zwłaszcza gdy do potraw używa się wieprzowiny w większych kawałkach, — można tak mięso, słoninę jak i trzewia użyć na pokarm, jednak dopiero po dłuższem, 2 do 3 tygodni trwającem leżeniu w soli i dokładnem ugotowaniu lub upieczeniu w małych kawałkach.

2. Ochrona zdrowych świń przed wągrzycą wymaga, by trzody chlewnej nie dopuszczano bezwarunkowo do odchodów ludzkich lub do miejsc, gdzie znajdować się mogą dzwona lub jajka solitera. Dla osiągnięcia tego celu należy, prócz zaniechania niewłaściwego zwyczaju puszczania świń samopas, dbać o to, aby potrzeby cielesne członków rodziny i osób zajętych w gospodarstwie, tudzież wogóle wszystkich osób. załatwiane były wyłącznie w wychodkach o dole kloacznym nieprzepuszczalnym i zabezpieczonym należycie od dostępu świń.

Zawartość dołów kloacznych nie powinna być nigdy wywożona na pastwiska, używane przez świnie lub na role przeznaczone na produkcję paszy dla świń, ponieważ jajka tasiemca przylgnąć mogą z łatwością do roślin i spożyte przez świnie dać powód do rozwoju wągrów.

Hodowla krzewów agrestowych i porzeczkowych.

W tych odstępach posadzone np. krzaki agrestu pomieści się na pół morgu 350 sztuk. Biorąc pod uwagę 10-letnią eksploatację, przy przeciętnym zbiorze 4 kg. rocznie z krzaka, to pół morga wyda rocznie przeciętnie 1300 kg. licząc tylko po 80 gr., to da nam rocznego dochodu 1040 zł.

Rzecz jasna, że na założenie plantacji półmorgowej potrzeba większych wkładów, gdyż na zakupno samych krzewów agrestowych bez posadzenia, licząc za krzak tylko 1·30 potrzebaby wyłożyć gotówką 455 złotych.

Aby zaś tańszym kosztem dojść do powziętego celu, można sobie samemu rozmnożyć z posiadanych. względnie z zakupionych w mniejszej ilości krzewów stopniowo potrzebną ilość młodych krzaków agrestu, czy porzeczek w takiej ilości by wystarczyła na założenie mniejszej lub większej plantacji.

Agrest rozmnażać można trzema sposobami, mianowicie: z odkładów, szczepienia i sadzonek zielnych.

Wobec tego, że rozmnażanie agrestu przez szczepienie i sadzonki zielne jest więcej skomplikowane, przeto ograniczę się do omówienia sposobu pierwszego, tj. przez odkłady, — bowiem ten sposób jest najprostszy i najbardziej rozpowszechniony.

Z końcem marca gdy ziemia odmarznie i trochę obeschnie należy ją koło krzaków agrestowych przekopać, wyczyścić z chwastów (perz. oset) i odpowiednio znawozić przetrawionym obornikiem lub kompostem. Jeżeli krzaki agrestu, które przeznaczene do rozmnożenia nie są zbyt stare, a gałązki nie bardzo wyczerpane owocowaniem, wówczas na poszczególnych gałązkach, 4—5 cm. nad ziemią nacinamy korę w formie obrączki. Po dokonaniu nacięć przyginamy wszystkie gałązki nacięte do ziemi umocowując je do niej drewnianemi kołkami, potem przykrywamy w miejscu przygiętym na 7—10 cm. pulchną ziemią zmieszaną z przetrawionym obornikiem, względnie z kompostem, pozostawiając rzecz jasna końce gałązek na połowie ich długości nienakryte ziemią. O ile ziemia zawiera więcej pruchnicy tem łatwiej przygięte do niej gałązki wytworzą korzonki.

Przyginanie gałązek nie jest konieczne, wystarczy też nasypać ziemi pomiędzy gałązki tak by nacięcia znalazły się nie niżej jak 7—10 cm. pod powierzchnią ziemi.

W ciągu lata powyżej miejsc naciętych wyrosną drobne korzonki, więc w jesieni (w drugiej połowie października) należy odciąć gałązki sekatorem lub nożem od krzaka poniżej wytworzonych korzonków, posługując się łopatą do podważania ziemi.

Po wyjęciu gałązek i przycięciu jednej trzeciej części wierzchołków wysadzamy je do szkółki w linje od siebie oddalone co 70 cm., zaś na linji co 55 cm. Po rocznej pielęgnacji, jako krzaki już dobrze rozwinięte mogą być wysadzone na miejsce stałe.

Ze starszemi krzakami agrestu postępujemy nieco w inny sposób, a mianowicie: wczas na wiosnę, gdy agrest nie jest jeszcze rozwinięty wycinamy sekatorem przy samej ziemi poszczególne gałązki, za wyjątkiem młodych, wychodzących bezpośrednio z ziemi, a w drugim roku, gdy gałązki są już dość silne postępujemy podobnie jak z młodym krzakiem.

Porzeczka jest łatwiejsza do rozmnożenia niż agrest, gdyż rozmnażać ją można przez sadzonkowanie. Sadzonki tnie się w listopadzie tylko z jednorocznych pędów, na 10 cm. długie, prze chowując je przez zimę w piwnicy, zadołowane w piasku. Na wiosnę, gdy ziemia rozmarznie i trochę obeschnie sadzonkujemy przechowane sadzonki na przygotowanej grządce znawożonej przetrawionym obornikiem, lub kompostem, w odstępach co 15 cm. Przy wkładaniu sadzonek do ziemi posługiwać się należy kołkiem by nieuszkodzić kory, obciskając dobrze ziemią. W ciągu wiosny i lata grządki z sadzonkami w razie suszy podlewać, oczyszczać z chwastów, a ziemię pomiędzy sadzonkami spulchniać.

Po roku, gdy sadzonki porzeczek się zakorzeniły należy je przesadzić gdzie pozostać mogą przez dwa lata, poczem jako już wyhodowane krzaki przesadzamy na miejsce stałe.

Dalsza pielęgnacja krzewów agrestu i porzeczek posadzonych już na plantacji polega na ciągłem oczyszczaniu z chwastów, odpowiedniem nawożeniem każdego roku w jesieni, a gdy krzaki zaczynają się starzeć należy odmładzać je przez wycinanie gałązek wyczerpanych owocowaniem i na zwalczaniu pasorzytów, zwłaszcza rosy mącznej na agreście.

ANDRZEJ DRZEWIŃSKI
instr. sadown.

Jak upiększyć nasze ogródki, balkony i okna domów.

Przyroda, jest to jedno z najpiękniejszych dzieł Stwórcy naszego, który wyposażył ziemię od najwyższych sekwoji podzwrotnikowych, do najniższych roślinek w podbiegunowych tundrach, wlał w dusze nasze podziw i upodobanie dla Swego dzieła.

Pośród tych różnorodnych roślin, znajdujemy przepiękne kwiaty, wzbogacone w przeróżne kolory, które wabią do siebie barwą i wonnym nektarem nietylko owady lecz i człowieka. Już małe dziecko, zobaczywszy kwiatuszek na ziemi, wyrywa się z rąk matki aby go zerwać.

Pociąg ten do piękna przyrody wrodzony jest człowiekowi jakkolwiek w ostatnich czasach został nieco przytłumiony przez wymagania twardej walki o byt, nie stracił jednak swych praw przyrodzonych. Przeciwnie im cięższe są warunki, tem bardziej człowiek czuje potrzebę oderwania się od czasu do czasu od prozy życia i odświeżenia, zmęczonego gorączkową pracą na kawałek chleba.

Człowiekowi kulturalnemu o bardziej wyrobionem poczuciu piękna, sama przyroda dzika nie wystarczy. Szuka on zaspokojenia swoich pragnień artystycznych w tem, co przyroda ma najpiękniejszego, a mianowicie w kwiecie, bądź zebranym zbiorowo, bądź rozrzuconym harmonijnie barwnemi plamami pośród skupin krzewów i zielonej murawy.

To też posiadając choćby mały ogródek, staramy się urządzić go jak najozdobniej, przez rozmieszczenie grzęd, klombów w różnych figurach, na których rozmieszczamy krzewy w formie skupin, czy też soliterów i kwiaty w przeróżnych kolorach.

Z nadchodzącą wiosną pomyślmy o naszych ogródkach, balkonach i oknach, o urządzeniu ich, doborze kwiatów i sposobie wyhodowania. Jeżeli to mają być kwiaty łatwe do wyhodowania z siewu jak np. groszek pachnący [Lathyrus odoratus] to zamawiamy nasiona w pewnych firmach ogrodniczych.

Wspomniany groszek jako roślina łatwa w hodowli posiada bardzo dużo zalet; wysiewamy go wprost w grunt, w miejscu przeznaczonem dla niego wyrasta w łodygi cienkie do 2 m. wysokie. Kwiaty posiada na długich szypułkach o żywych barwach jak: białej różowej, czerwonej, lila i wiele innych. Kwiaty posiadają wytworny i silny zapach. Rośliny te używamy do okrycia niższych płotków, ogrodzin, balkonów, werand i tp.

Podobna do groszku z łatwą hodowlą jest nasturcja [Tropaeolum]. Ogólnie znana ta roślina ogrodowa, wyrasta nawet do 3 m. wys. dlatego też używamy ją do obsadzenia balkonów, werand, podobnie jak i groszku. Kwiaty posiada w formie kielicha otwartego, w różnych barwach i odcieniach, kwitnące przez całe lato do później jesieni. Również do łatwych hodowli należy wilec [Ipomea], posiada długie łodygi do 3 m, wys. nieco owłosione. Kwiaty okazałe lejkowate, różnobarwne jak: niebieski, fioletowe i bia-

le. Otwierają się w nocy, a także rankami i wieczorami, w dnie pochmurne pozostają otwarte przez cały dzień, co charakterystyczne jest u tej rośliny, gdy inne kwiaty na noc i w dnie pochmurne zamykają się.

Omówiliśmy o kilku roślinach łatwych w hodowli, lecz warto wspomnieć jeszcze o innych służących do tego samego celu, lecz trudniejszych do wyhodowania. Do drugiej grupy należy strójpląt (Maurandia), wyrasta do 3 m. wys. o delikatnych cienkich łodygach opatrzonych wąsami, zapomocą których czepia się podpór lub ściany. Liście ma drobne, kształtu zbliżonego do bluszczu i kwiaty długie lejkowate, koloru fioletowego, lila, purpurowego, różowego lub białego. Wysiewamy ją do inspektu ciepłego, lecz nie każdy kto zamierza tą roślinę wyhodować posiada inspekta, — można więc sporządzić coś w rodzaju inspektu w pokoju. Mianowicie: bierzemy paczkę której szer. i dług. może być dowolną, a wysokość ścian około 10 cm. Na dno tej paczki dajemy dren z drobnych kamyków, lub kawałków z rozbitych wazonów. (Dren ma na celu przepuszczenie nadmiernej ilości wody przy podlewaniu).

Następnie sypiemy warstwę piasku, aby przykryć dren, a na piasek dajemy ziemię wypełniając nią paczkę tak, aby do brzegu jej było wolne miejsce około 2 cm. Ziemie dajemy lekką próchniczną z małą domieszką piasku, aby uczynić ją przewiewną. Do tak przygotowanej paczki wysiewamy nasiona na powierzchnię przysypując je cienką warstwą ziemi, lekko przytłaczamy, stawiamy w miejscu ciepłem, cokolwiek podlewamy nie za zimną wodą i nakrywamy szkłem.

Gdy po pewnym czasie zauważymy, że nasiona już skiełkowały, zaraz stawiamy paczkę jaknajbliżej światła, aby się rośliny nie wyciągały i nadal je szkłem nakrywamy, uważając stale aby wilgoć była umiarkowana.

Tymczasem przygotowujemy drugą paczkę podobnie wypełnioną ziemią jak porzednia i do niej przesadzamy [pikujemy] rośliny nieco podrośnięte, gdzie pozostaną aż do wysadzenia w grunt. W sposób opisany można wysiewać wszystkie nasiona roślinek, które wykiełkowania potrzebują wyższej temperatury, lub gdy chodzi o wcześniejsze wysadzenie w grunt. [Ciąg dalszy nastąpi].

J. Gałęziowski.

KRONIKA.

Kronika parlamentarna. W Komisji skarbowo budżetowej Senatu P. Minister Rolnictwa Dr. Janta — Połczyński wygłosił obszerne przemówienie omawiając w pierwszej części szczegółowo znaczenie rolnictwa w naszym bilansie handlowym. Aktywność tego bilansu jest koniecznością, a jedynie wywóz wytworów naszego rolnictwa może je zapewnić. Nastąpiła szczegółowa charakterystyka tego wywozu. Słowem „rolnictwo celem spełnienia ogólnopaństwowego zadania musi wytwarzać jak najwięcej, aby po zaspokojeniu rynku wewnętrznego mogło dać nadwyżki wywozowe. Z tego powodu wszelkie hasła wysuwane przez pseudo-obrońców rolnictwa w kierunku zmniejszenia wytwórczości rolnej, muszą być uważane nietylko za hasła wysoce niebezpieczne, lecz wręcz antypaństwowe". Naturalnie nie idzie o to, aby P. Minister wymagał od rolników produkowania, któreby im się nie opłacało, choć mogłoby się opłacać ekonomji ogólnokrajowej. Aby nie wpaść w sprzeczności, należy energicznie kontynuować akcję, zmierzającą do podwyższenia cen produktów rolnych, a zarazem stale rozważać możliwości potanienia produkcji. „Kryzys w nadprodukcji jest mimo wszystko łatwiejszy do zniesienia, niż kryzys głodowy, który mógłby skarbowi i ludności zagrażać, gdyby obecny poziom produkcji został obniżony. To też najbliższą troską Ministerstwa Rolnictwa musi być znalezienie możliwości takiego zasilenia rolnictwa np. w nawozy sztuczne, nasiona i td., by sprzęt był w każdym razie zapewniony". Już na innem miejscu dowiodłem — mówił dalej P. Minister Połczyński „jak niesłuszne jest twierdzenie, jakoby produkcja polska była konkurencyjna pod względem kosztów produkcji w stosunku do innych państw. Przeciwnie, państwa w których rozwinięto produkcję na system fabryczny, jak również te państwa, gdzie warunki klimatu i gleby są korzystniejsze dla rolnictwa, niż w Polsce, jak wreszcie takie państwa w których obciążenie rolnictwa świadczenia publicznemi, oraz oprocentowaniem i amortyzacją kredytów jest mniejsze, niż w Polsce, są w stosunku do nas bardziej konkurencyjne i mogą taniej sprzedawać swoje wytwory. Nasza polityka gospodarcza musi zmierzać do osiągnięcia możliwie najwyższych cen za wytwory produkcji rolnej, a następnie musi dążyć do poprawy jakości eksportowanych towarów". W związku z tem mowca zatrzymał się na środkach opanowania spadku cen na rynku hodowlanym. Za takie podal: 1) poprawienie materjału hodowlanego pod względem jakości [odnosi się szczególnie do nierogaciny bekonowej i drobiu], 2) potanienie produkcji i usprawnienia zbytu [ograniczenie kosztów pośrednictwa] 3) racjonalne wykorzystanie produktów ubocznych i odpadków, 4) podniesienie standartu wywożonych produktów, wzmocnienie kontroli nietylko wywożonego towaru, ale osób i firm, które żądne zysków doraźnych, standart ten obniżają. Ten ustęp swego przemówienia zakończył P. Minister krótkim przeglądem aktualnych stosunków w poszczególnych grupach wywożonych produktów hodowli. Przemówienie z którego możemy tutaj jedynie podnieść tylko główne momenty dotknęło również i innych zagadnień, bardzo aktualnych w dobie obecnej. J. K.

Wywóz bekonów z Europy Wschodniej. Według danych, ogłoszonych ostatnio przez „Commission Internationale d' Agriculture" wywóz bekonów w ciągu pierwszych 9 miesięcy roku 1930 i 1931 przedstawiał się następująco:

Państwo	wywóz poza granice w tonach 1930 (za 9 mieś.)	1931 (za 9 mieś.)
Polska	16.880	39.300
Litwa	1.500	11.920
Estonja	620	2.070
Łotwa	1.690	1.200
Finlandja	170	1.040
Z. S. R. R.	2.450	900

Jak widać z tego zestawienia, największym eksportem bekonów jest Polska, a poważnym jej konkurentem jest Litwa, która w ciągu roku zdołała zwiększyć swój wywóz blisko 8-krotnie. Arol.

Zadłużenie rolnictwa niemieckiego. W związku z kryzysem ekonomicznym zadłużenie rolnictwa niemieckiego w ciągu roku 1931 uległo dalszemu wzrostowi. Wynosiło ono w grudniu 1931 około 12 miljardów marek i było większe o 150 miljonów w porównaniu z rokiem 1930 i o 250 milj. z rokiem 1929. Arol.

Ulgi kredytowe dla instytucji rolniczych. Wyjątkowo ciężkie położenie w jakiem znalazły się wskutek przeżywanego kryzysu Spółdzielnie rolniczo-handlowe, skłoniło Rząd do przyjścia im z pomocą przez odroczenie, względnie częściowe umorzenie długów, zaciągniętych przez te instytucje z funduszów skarbowych. Wyrazem dążeń rządowych jest złożony do Sejmu projekt ustawy o ulgach kredytowych dla instytucji rolniczych.

Ustawa ta przewiduje przedłużenie na okres do lat 20 terminu płatności kredytów, udzielonych w wysokości 10 milj. złotych z zapasów kasowych, na popieranie spółdzielczości rolniczej. Są to t. zw. kredyty sanacyjne dla Spółdzielni rolniczo-handlowych, rozprowadzone za pośrednictwem Państwowego Banku Rolnego.

Poza tem projekt ustawy przewiduje upoważnienie Ministra Skarbu do całkowitego, lub częściowego umarzania takich należności Skarbu Państwa od instytucji rolniczych, które powstały w związku z wydanemi za te instytucje gwarancjami. lub z tytułu udzielonych tym instytucjom kredytów.

Wspomniane ulgi stosują się zarówno do bezpośrednich należności Skarbu Państwa jak i do należności państwowych instytucji kredytowych, co do tych ostatnich jednak z ograniczeniem do należności powstałych ze specjalnych funduszów skarbowych, ulokowanych przez Skarb w tych instytucjach. Arol.

Pytania i odpowiedzi.

1) **Pytanie**. Jak postąpić z nasieniem głogu i dzikiej róży, by otrzymać sadzonki na żywopłot?
Wojciech Pierzchała pow. Nowy Targ.

Odpowiedź: Nasienia głogu i dzikiej róży zbiera się w stanie dojrzałym, a więc z końcem października. Zebrane owoce wygniatamy, by wewnątrz zawarte ziarnka rozluźnić i wyczyścić. Wysiew można uskutecznić zaraz po zbiorze lub na wiosnę. Gdybyśmy wysiewali na wiosnę, należy przygotować zastratyfikować. Robi się to w ten sposób, że do drzewnianej skrzynki, której dno musi mieć otwory dla przepuszczenia nadmiernej wilgoci lub innego naczynia (garnek domieszka) sypie się na dno warstwę piasku, a na to daje się cienką warstwę ziarn, na to znów piasek i tak aż do wierzchu. Tak zastratyfikowane nasiona zakopujemy do ziemi lub ustawiamy w piwnicy. O ile piwnica jest sucha, należy nasiona w razie potrzeby podlać. Podobnie można postąpić także z nasionami drzew owocowych. Siew uskuteczniamy tak w jesieni jak na wiosnę na grządkę poprzednio przekopaną i ugrabioną.

Siać należy w linje w rowki, a nasiona dobrze przykryć ziemią i z wierzchu przyklepać.

Głóg i dzika róża schodzi zwykle po roku a wyziane w jesieni to dopiero po półtora roku. To też koniecznem jest stale oczyszczanie grządek w ciągu wiosny i lata już z małych chwastów, a w razie suszy podlewać. Dla zaoszczędzenia sobie pracy dobrze jest przykryć grządki cienką warstwą prostej słomy, jedliną lub mchem. W ten sposób zacienione grządki nie wysychają, a chwasty nie mając dostatecznego światła nie wyrastają.

W drugim roku po wysiewie. gdy roślinki powschodzą należy je przepikować (przesadzić) na przygotowanej uprzednio grządce w odstępach, linja od linji co 40 a na linji co 10 do 15 cm. bowiem rośliniki nie rozsadzone w młodości wydają korzenie nieliczne i mało rozgałęzione, przez co słabiej rosną.
A. Drżew.

2) **Pytanie**. Kiedy przesadzać kwiaty wazonkowe? J. Rysiówna, Gołąbkowice.

Odpowiedź: Przesadzanie roślin rosnących w wazonikach, powinno się w zasadzie odbywać na wiosnę, to jest w marcu, w kwietniu lub w maju. Przesadzanie powtarzamy co roku, ponieważ pozostawienie rośliny 2 lata lub więcej, w tym samym, wazoniku działa szkodliwie na roślinę, gdyż ziemia zostaje z pokarmów wyczerpana. Z. G.

Z Polski i ze świata.

Marszałek Polski Józef Piłsudski wyjechał w tych dniach do Rumunji, skąd okrętem udał się do Kairo w Egipcie. Panu Marszałkowi towarzyszy jego lekarz przyboczny oraz znany podróżnik kpt. Lepecki. Kto wie, czy Pan Marszałek nie odwiedzi również Ziemi Świętej i Palestyny.

J. E. ks. biskup Wł. Bandurski nie żyje! W niedzielę, wieczorem o godz. 8·30 zmarł nagle w Wilnie ks. biskup Władysław Bandurski. Tragiczna ta wieść poruszyła Polskę całą, gdyż śp. Zmarły był nietylko kapłanem Chrystusa, ale kapłanem Polsi! Znakomity kaznodzieja, gorący patrjota krzepił swą złotoustą wymową młodzież polską, a kiedy ta poszła w Legjony odwiedzał ją często w pierwszej linji bojowej, głosząc wiarę niezłomną w zwycięstwo. Pogrzeb śp. Zmarłego nastąpił we środę na koszt Państwa z honorami generalskimi. Istnieje projekt złożenia ciała Wielkiego kapelana Niepodległej Polski w grobach zasłużonych na Skałce! Zewsząd napływają dotąd jeszcze kondolencje.

Zgon wielkiego Francuza. W poniedziałek dnia 7. bm. zmarł we Francji b. premjer i minister spraw zagranicznych Arystydes Briand. Był to wielki mąż stanu i polityk, który nietylko Francją, ale całą Ligą Narodów i Europą trząsł poprostu. Rząd polski, którego był przyjacielem wysłał kondolencje.

Lindberghowi słynnemu lotnikowi, który pierwszy przyleciał z Ameryki do Europy wykradli bandyci 2. letnie dziecko! Cała Ameryka jest oburzona i szuka łajdackich drabów, którzy taki straszny cios zadali bohaterowi narodowemu Ameryki!

Bolszewicy składają hołd działalności Ojca św. Z okazji dziesięciolecia rządów Ojca św., pojawiły się niezwykle liczne publikacje, wyrażające podziw i hołd dla Jego wielkiej i wszechstronnej działalności.

Bezwątpienia jednak najorginalniejszą jest opinja o Piusie XI, zamieszczona w Nr. 12 „Bezbożnika", a będąca — mimowolnym zapewne — hołdem dla aktywności Ojca św. Oto co tam czytamy:

„Przedewszystkiem trzeba podkreślić nadzwyczajną aktywność kierownika kościoła. W ciągu dwóch lat ostatnich ogłosił on cały szereg t. zw. encyklik, traktujących o wszystkich najważniejszych sprawach życia bieżącego. Papież mówi w nich o wychowaniu młodzieży, o małżeństwie, o kwestji robotniczej, o socjaliźmie, o kryzysie światowym i bezrobociu".

„Nie wyczerpuje to jednak działalności Piusa XI. — pisze dalej „Bezbożnik" — wystarczy spojrzeć na dziennik watykański, by się przekonać o niezwykłej ruchliwości tego Papieża, osoby w dodatku wiekowej, jego pracowitości nadzwyczajnej i energji. Pius XI. posługuje się ponadto stacją radjową, aby przemawiać do całego świata katolickiego; rzadko mija tydzień, by nie przyjął delegacyj, przybywających z całego świata. Po większej części są to delegacje robotników lub stowarzyszeń rzemieślniczych, które Papież najchętniej widzi u siebie. Każda taka audjencja jest okazją do przemówienia papieskiego, które służy jako drogowskaz i dyrektywa dla całego świata".

Niezwykle dziwnem jest, że bolszewicy zdobyli się aż na tyle... objektywizmu.

Walka pod Szanghajem wybuchła na nowo. Naczelny dowódca wojsk. japońskich w Szanghaju zawiadomił telegraficznie ministerstwo wojny, że wobec pogorszenia się położenia wojskowego musiał wydać rozkaz do ataku, gdyż w przeciwnym razie Chińczycy mieli podjąć ofenzywę celem odebrania Szapaju i fortów Wusung.

Dalszy wzrost oszczędności w P. K. O. Miesiąc luty br. zaznaczył się w PKO. dalszym wzrostem wkładów oszczędnościowych oraz liczby oszczędzających.

Wkłady oszczędnościowe w PKO. wzrosły w ciągu lutego br. o dalszych 10.2 miljonów zł. i osiągnęły w dniu 29 lutego br. kwotę 325.7 miljonów zł, łącznie zaś z wkładami pochodzącemi z waloryzacji 356.8 milj. zł.

W ciągu miesiąca sprawozdawczego wydała P. K. O. ogółem 22.497 nowych książeczek oszczędnościowych. Na koniec miesiąca lutego ogólna liczba książeczek oszczędnościowych wynosiła 757.314 sztuk, zaś łącznie z książeczkami, pochodzącemi z waloryzacji 796.564 książeczki.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS PODHALA"!